

Prawda jest na granicy

ADAM LIPSZYC

ORCID: 0000-0002-6425-7812

(Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa)

W swojej wypowiedzi zamieszczonej w tym numerze „Napisu” Szymon Wróbel trafnie wskazuje wady współczesnego przedsięwzięcia zwanego akademią – wynikają one w dużej mierze z natury świata społeczno-ekonomicznego, w ramach którego to przedsięwzięcie jest dziś realizowane, to znaczy z natury obecnej fazy kapitalizmu. Można by też wskazać kilka wad biorących się z charakteru samej akademii, ale nie warto chyba namnażać narzekań. Wróbel zauważa słusznie, że istnieją formy interdyscyplinarności, którym nie należy raczej przyklaskiwać, stanowią bowiem odbicie późnokapitalistycznego kultu nieustannego ruchu. To prawda. Istnieją także formy interdyscyplinarności, które prowadzą do chaosu pojęciowego i badawczego bałaganu. Autor podkreśla, iż interdyscyplinarność ma sens – i jest wysoce pożądana – gdy badacze z różnych dziedzin orientują się, że z wielu stron „obstukują” ten sam problem, mogą więc skorzystać na perspektywie innych dyscyplin. To również prawda. Wówczas też może się okazać, że prawda leży na granicy.

Chciałbym powiedzieć kilka słów na ten temat, zacznę jednak od ważnego zastrzeżenia. Nie mam tu mianowicie zamiaru mówić o humanistyce w ogóle. Rozsądnie jest przyjąć, że istnieją takie zespoły zagadnień w poszczególnych dyscyplinach humanistycznych, których nie ma sensu rozważać w trybie interdyscyplinarnym, grozi to bowiem właśnie chaosem i bałaganem, w każdej dziedzinie występują też chyba takie kwestie – na tyle doniosłe i/lub pograniczne – w przypadku których podejście interdyscyplinarne wydaje się nieodzowne. To oczywiste. Ja natomiast pragnę poruszyć tu sprawę tej niezwykle specyficznej dziedziny o chwiejnym statusie, którą zajmuję się od dłuższego czasu – czyli filozofii. Co więcej, pozwolę sobie przyjąć bardzo osobisty punkt widzenia i przedstawić coś w rodzaju apologii własnej perspektywy, z gruntu interdyscyplinarnej.

Filozofia nie ma innego przedmiotu niż ludzki podmiot. Wszystkie inne jej problemy mają wobec pytania o naturę podmiotu status pomocniczy i jeśli się usamodzielniają – tracą filozoficzny charakter. Ponieważ jednak podmiot nie jest żadnym solidnym przedmiotem, dziedzina ta – choć niby ma swoje terytorium –

naprawdę wydarza się wyłącznie na jego granicach; *dzieje się* jedynie wówczas, gdy wynajduje nową perspektywę i nowe zespoły pojęć. Problemów filozoficznych nigdy nie rozwiązuje się, stosując przyjętą metodę do kolejnego zagadnienia. Zawsze trzeba szturmować granice dyscypliny.

Ten szturm może odbywać się na dwa niewykluczające się sposoby. Po pierwsze, może być efektem wewnętrznej reorganizacji pojęciowości filozoficznej: tak postępowali choćby Immanuel Kant czy Ludwig Wittgenstein. Może też jednak odbywać się poprzez wyprawy na kresy innych dyscyplin, kłusowanie na obszarach granicznych między filozofią a pozostałymi gałęziami humanistyki. Nie ukrywam, że to podejście jest mi najbliższe.

Zanim powiem cztery słowa o czterech kresach, po których błąkam się z upodobaniem, chciałem wspomnieć o pograniczu, które sam – z racji braku talentu i temperamentu – oglądam głównie z oddali. Idzie mianowicie o nauki społeczno-polityczno-historyczne, których kresy mogą stać się liminalnym obszarem fascynującej i płodnej refleksji filozoficznej nad społecznym ukształtowaniem podmiotu ludzkiego oraz jego losami w danym momencie historycznym. Szczególnie skutecznymi praktykami tego rodzaju namysłu byli na przykład Ernst Bloch, Walter Benjamin, Siegfried Kracauer, a wreszcie Theodor Adorno, który ucząc się od pozostałej trójki, w sposób szczególnie klarowny myślał o tym przedsięwzięciu. Wiedział, że nauki społeczne są niezbędne dla filozofa, ale też – że są niewystarczające¹. Bez ich szczegółowych wejrzeń w rozmaite wymiary życia społeczno-polityczno-ekonomicznego filozof, który chce powiedzieć cokolwiek o momencie dziejowym i dziejowej kondycji człowieka, pozbawiony jest jakiegokolwiek materiału i mówi „na pusto”. A przecież okopując się w swoich pojęciach, teoriach i metodach, nauki te uzyskują dostęp do prawdy rozumianej podług jakiejś niejasnej mieszaniny jej klasycznego, koherencyjnego i pragmatycznego ujęcia (taka prawda to zgodność z rzeczywistością w ramach pewnego systemu pojęciowego, wsparta pragmatyczną skutecznością), tracą jednak dostęp do prawdy w sensie poważniejszym, czyli prawdy o charakterze krytycznym, która ukazuje konkretny kształt zniewolenia w danej epoce. Do tej prawdy może dotrzeć jedynie filozof, ale i on osiągnie cel wyłącznie poprzez refleksyjną, krytyczną, dekonstrukcyjną pracę z materiałem dostarczanym przez nauki społeczne, pracę polegającą na takiej dialektyzacji ich pojęć, by odsłoniły się owych pojęć ograniczenia. Filozof odbija dokonania nauk społecznych w zdumiewającym, spekulatywnym lustrze refleksji, tam zaś ukazują się elementy niewidzialne gołym okiem. Niepoddane tego rodzaju rozwa-

1 Zob. T.W. Adorno, *Aktualność filozofii*, tłum. K. Rapacki, „Praktyka Teoretyczna” 2025, nr 1 [w druku].

zaniom rezultaty nauk społecznych mają skłonność do podtrzymywania status quo i naszego dotychczasowego systemu pojęć. Filozof patrzy na ten materiał okiem krytycznym, a jego interpretacje zmieniają świat. Oczywiście, nic nie stoi na przeszkodzie, by taką filozofię społeczną, filozofię polityki i filozofię dziejów uprawiał człowiek dyscyplinarnie przypisany lub przypisujący się do socjologii, politologii czy historii. Tak się zresztą często zdarza.

Owa krytyczna refleksja nad rezultatami nauk społecznych czy wręcz badania społeczne krytycznie nastawione na odkrycie dziejowych form zniewolenia i krytycznie badające własne systemy kategoriałne jako bezwiednie używane wytwory owych form wydają się czymś nieodzownym, jeśli mamy przynajmniej co jakiś czas orientować się, w jakim znaleźliśmy się punkcie i w którą stronę powinniśmy zmierzać, by wydobyć się z aktualnie dręczących nas postaci zniewolenia. Sam jednak, jako się rzekło, nie mam do tego rodzaju przedsięwzięcia ani talentu, ani temperamentu. Kłusuję bowiem na kresach innych dyscyplin.

Przez wiele lat zajmowały mnie pogranicza teologii judaistycznej: chętnie przyglądałem się myślicielom, którzy – jak wspomniany Walter Benjamin – sami byli ludźmi kresów i igrali z liminalnymi postaciami teologii². Jestem i byłem zdeklarowanym ateuszem, teologią nie interesowałem się więc nigdy jako zespołem wypowiedzi o Bogu. Zwłaszcza w swojej wersji judaistycznej ciekawiła mnie przede wszystkim jako niezwykle laboratorium refleksji nad kondycją człowieka pojmowanego jako podmiot niesuwerenny, niepanujący nad samym sobą i uwikłany w świat, który nie jest jego dziełem. Z podobnych względów od lat chętnie udaję się na korepetycje do wielkich pisarzy: jasne jest, że William Shakespeare, Herman Melville i Franz Kafka – twórcy dla mnie najważniejsi – wiedzieli o człowieku nieskończenie więcej, niż kiedykolwiek śniło się najzmyślniejszym filozofom. Filozoficzne „odpytywanie” literatury, które ze zmiennym powodzeniem uprawiam od lat – literaturoznawcze pytania o strukturę dzieła są dla mnie wówczas narzędziami dotarcia do filozoficznych prawd częściowych o podmiocie ludzkim – przynosiło mi zawsze mnóstwo satysfakcji, również dlatego, że powiedzenie czegoś niebanalnego o jednym dziele literackim wydaje mi się o wiele trudniejsze niż podobna wypowiedź na temat jakiegoś systemu filozoficznego³. Od pewnego czasu te „odpytywania” uprawiam także w odniesieniu do przestrzeni filmowej, o której w swojej wypowiedzi tak ciekawie pisze Szymon Wróbel. Zacząłem to robić nieco z przypadku, sądzę jednak, że filozoficzne myślenie o filmie i z filmem ma

2 A. Lipszyc, *Ślad judaizmu w filozofii XX wieku*, Warszawa 2009; idem, *Sprawiedliwość na końcu języka. Czytanie Waltera Benjamina*, Kraków 2012.

3 Idem, *Rewizja procesu Józefiny K. i inne lektury od zera*, Warszawa 2011; idem, *Czas wiersza. Paul Celan i teologie literackie*, Kraków–Budapeszt 2015; idem, *Czerwone listy. Eseje frankistowskie o literaturze polskiej*, Kraków 2018; idem, *Melville. Ostatki tożsamości*, Warszawa 2022.

dzisiaj sporo sensu. Jesteśmy obecnie w tak wielkim stopniu przesyleni filmową grą obrazów, że nie poddając jej refleksji, skazujemy się na niewolę i bezrozumne naśladowanie suflowanych przez przemysł kulturowy wzorców. Refleksję taką zaś podejmując, możemy liczyć na to, że dowiemy się najrozmaitszych rzeczy o sobie i swoich czasach. O ile oczywiście będziemy umieli przystawić do ekranu oraz do naszych wpatrzonych w twarz lustro dialektycznej refleksji, a nie tylko powiełać bezzwrotnie to, w co się wpatrujemy.

Od pewnego czasu najważniejsze dla mnie są jednak jeszcze inne kresy, a mianowicie pogranicza psychoanalizy. Tradycja powołana do życia przez Zygmunta Freuda – dziś rozdzielona na wiele różnorodnych nurtów – wydaje mi się rezerwuarem fascynujących rozpoznań dotyczących człowieka pojmowanego właśnie jako istota niesuwerenna, ludzkiej popędowości, cielesności, fantazji, języka, odczuwania czasu i przestrzeni, relacji międzyludzkich i wielu innych aspektów naszego życia, rezerwuarem, którego zasób musi być poddawany nieustannej refleksji filozoficznej i dialektyczno-dekonstrukcyjnej obróbce, lecz który wydaje się wprost niewyczerpany⁴. Powodowany tym przeświadczeniem od kilku lat prowadzę w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN interdyscyplinarną jednostkę badawczą pod dumną nazwą Ośrodek Myśli Psychoanalitycznej. Misją Ośrodka jest z jednej strony integracja środowiska humanistów odwołujących się w swoich badaniach do kategorii psychoanalitycznych – są wśród nich filozofowie, socjologowie, kulturoznawcy i literaturoznawcy – z drugiej zaś nieustanne podtrzymywanie rozmowy między tym środowiskiem a praktykującymi psychoanalitykami różnych opcji i szkół. Ta ostatnia wymiana bywa z pewnością trudna: odmienne ramy pojęciowe, sposoby posługiwania się językiem i specyfika niedostępnego akademikowi doświadczenia terapeutycznego stwarzają nieraz poważne kłopoty. Niemniej, bez wątplenia warto jej dokonywać, podobnie jak z punktu widzenia filozofa warto szukać przecięć rozmaitych obszarów liminalnych: filozof ma też używanie na kresach, gdzie spotykają się literatura, psychoanaliza, teologia, film i nauki społeczne – w dowolnych kombinacjach. Wielu współpracowników naszego Ośrodka i autorów czasopisma „wunderBlock. Psychoanaliza i Filozofia”, które prowadzimy – w kolejności alfabetycznej: Agata Bielik, Agata Bielińska, Jan Borowicz, Andrzej Leder, Jan Potkański, Jan Sowa, Krzysztof Świrak, Antoni Zajac i inni – to wielcy znawcy tych obszarów⁵. Tylko dzięki takiemu interdyscyplinarnemu kłusownictwu można czasem, u kresu dnia, dotrzeć do prawdy, która leży na granicy.

4 Idem, *Freud: logika doświadczenia. Spekulacje marańskie*, Warszawa 2019; idem, *Papierowy nos literatury. Pisanie i psychoanaliza*, Kraków 2024.

5 Zob. <https://wunderblock.pl/> (stan z 21 listopada 2025 r.).

BIBLIOGRAFIA

Adorno T.W., *Aktualności filozofii*, tłum. K. Rapacki, „Praktyka Teoretyczna” 2025, nr 1.

Lipszyc A., *Czerwone listy. Eseje frankistowskie o literaturze polskiej*, Kraków 2018.

Freud: logika doświadczenia. Spekulacje marańskie, Warszawa 2019.

Melville. Ostatki tożsamości, Warszawa 2022.

Papierowy nos literatury. Pisanie i psychoanaliza, Kraków 2024.

Rewizja procesu Józefiny K. i inne lektury od zera, Warszawa 2011.

Sprawiedliwość na końcu języka. Czytanie Waltera Benjamina, Kraków 2012.

Ślad judaizmu w filozofii XX wieku, Warszawa 2009.

SŁOWA KLUCZE: interdyscyplinarność, filozofia, teologia, literatura, psychoanaliza

THE TRUTH IS ON THE BORDER

Above all things, the author focusses on the interdisciplinary approach in philosophy. The author points out that philosophy develops through revolutionising its approaches, and such revolutions can happen precisely thanks to expeditions to the boundaries of other disciplines. The author then highlights borderlands of this type, writing on how philosophically momentous the exploration of the boundaries of socio-political sciences, theology, literature and psychoanalysis can be. In this way, the article aims to justify its eponymous thesis, whereby the truth lies on the border.

KEYWORDS: interdisciplinarity, philosophy, theology, literature, psychoanalysis